

SŁOWO OJCA ŚWIĘTEGO
do krakowskiej młodzieży
w dniu 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II

Droga Młodzieży,

w tym roku świętujemy setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. To dla mnie okazja, aby zwrócić się do Was, krakowskiej młodzieży, mając w pamięci to, jak bardzo Ojciec Święty Was kochał i wspominając moją wizytę w Krakowie podczas Światowych Dni Młodzieży w roku 2016.

Św. Jan Paweł II był niezwykłym darem Boga dla Kościoła i dla Polski, Waszej Ojczyzny. Jego ziemską pielgrzymka, która rozpoczęła się 18 maja 1920 roku w Wadowicach i zakończyła się przed piętnastu laty w Rzymie, była przepelniona zachwytem wobec życia, nad tajemnicą Boga, świata i człowieka.

Wspominam go jako wielkiego czciciela miłosierdzia: myślę tu o Encyklice *Dives in misericordia*, o kanonizacji św. siostry Faustyny, o ustanowieniu Niedzieli Miłosierdzia Bożego. W świetle miłosiernej miłości Boga, potrafił ukazać niepowtarzalność i piękno powołania kobiet i mężczyzn; rozumiał potrzeby dzieci, młodzieży i dorosłych, mając na uwadze także uwarunkowania kulturowe i społeczne. Wszyscy mogli tego doświadczyć. Także i Wy dzisiaj możecie tego doświadczyć, poznając jego życie i nauczanie, dostępne dla wszystkich także dzięki internetowi.

Każdy i każda z Was, Drodzy Chłopcy i Dziewczęta, jesteście naznaczeni przez historię swojej rodziny, z jej radościami i cierpieniami. Miłość i troska o rodzinę charakteryzowały Jana Pawła II. Jego nauczanie stanowi niezawodny punkt odniesienia w poszukiwaniu konkretnych rozwiązań dla trudności i wyzwań, z jakimi rodziny muszą się mierzyć w dzisiejszych czasach (Por. Przesłanie *na Konferencję "Jan Paweł II, Papież rodziny"*, Rzym, 30 października 2019 r.).

Problemy osobiste i rodzinne nie są jednak przeszkodą na drodze świętości i szczęścia. Nie były nią również dla młodego Karola Wojtyły, który jako chłopiec musiał zmierzyć się z utratą matki, brata i ojca. Jako student doświadczył okrucieństwa nazizmu, który odebrał mu wielu przyjaciół. Po wojnie, jako ksiądz i biskup, musiał stawić czoła ateistycznemu komunizmowi.

Trudności, nawet największe, są próbą dojrzałości i wiary. Z próby tej wychodzi się zwycięsko tylko wtedy, gdy czerpie się z mocy Chrystusa, który dla nas umarł i zmartwychwstał. Jan Paweł II przypominał o tym

całemu Kościołowi już od swojej pierwszej Encykliki, *Redemptor hominis*, w której pisał: «Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca [...] musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym» (nr 10).

Drodzy Młodzi Przyjaciele, właśnie tego Wam życzę: abyście całe swoje życie zanurzyli w Chrystusie. Mam nadzieję, że obchody stulecia urodzin św. Jana Pawła II wzbudzą w Was pragnienie odważnego podążania za Jezusem, który jest «Panem ryzyka, jest Panem wychodzenia zawsze „poza”. [...] Pan, jak w dniu Pięćdziesiątnicy, chce dokonać jednego z największych cudów, jakiego możemy doświadczyć: sprawić, aby twoje ręce, moje ręce, nasze ręce przekształciły się w znaki pojednania, komunii, tworzenia. Pragnie On twoich rąk, chłopcze, dziewczyno, pragnie twoich rąk, aby nadal budować dzisiejszy świat» (*Przemówienie podczas czuwania modlitewnego na Brzegach, Kraków, 30 lipca 2016 r.*).

Zawierzam Was wszystkim wstawiennictwu św. Jana Pawła II i z serca Wam błogosławię. Proszę, również Wy nie zapominajcie modlić się za mnie. Dziękuję!

Papież Franciszek